

## Cały ten zgiełk: Liliana Sonik

### **SB - anonimowa instytucja**

Wedle głośnego projektu ludzie z SB zachowają emerytury, tylko niższe, a budżet zaoszczędzi miliard złotych.

Słucham w TV jak były esbek mówi, że otrzymuje "mniej niż 8 tysięcy" emerytury. Uważa, że mu się należy, bo dobrze pracował. Wtórjuje mu inny emeryt - niegdyś zaufany prezydenta Wałęsy - minister Milczanowski. Panowie - jeden z SB, drugi wręcz przeciwnie - straszą Strasburgiem i piętnują bezprawie zbiorowej odpowiedzialności. Pytają, czemu nie ma indywidualnych procesów. Więc odpowiadam. Procesów przeciw nagrodzonym niestandardowymi emeryturami esbekom (jest ich ponoć 35 tysięcy) nie ma, bo esbecy działali anonimowo. Nie przedstawiali się swej zwierzynie łownej. Nie uchylali kapelusza przed robotnikami z Gdańska, korowcami czy studentami z SKS. Nie mówili: "Proszę pozwolić, że się przedstawię - nazywam się Bond, James Bond".

Esbecy anonimowo śledzili, bili i rewidowali. Anonimowo straszili, szantażowali, wymuszali zwolnienia z pracy lub awanse, wykonywali polecenia służbowe. Zgodnie z zasadą reżimu: jednostka zerem, jednostka niczym. Zlewali się w ludzkich oczach w złowrogą masę i było jasne, że funkcjonują jako mroczna instytucja.

"Nie popełniłem zbrodni ani przestępstwa" - mówi esbek. Więc za co ograniczać mu dziś przywileje? Przecież nie za to, że przez długie lata widok typka pokroju esbeka wywoływał u kogoś przerażenie, drżenie rąk, łomot serca i suche gardło. Ani za to, że wkraczali z rewizjami tuż po 6 rano. Prowadzenie rewizji zbrodnią nie jest. Samobójstwa nikt nie popełniał, choćby z tego powodu, że rewolwerów nie mieliśmy. Więc za co? Sprawę Pyjasa, Pietraszki i innych tak długo zamiatano pod dywan, aż się spłaszczyła, wybladła w ludzkich wspomnieniach jak kartka z powielacza.

Było czy nie było przestępstwem, że prześladowali każdą wolną myśl, zaszczuwali "prywaciarzy", pilnowali poetów i strzegli ładu, który sprawił, że Polska stała się krajem europejskim tylko w sensie geograficznym?

Moja teściowa boi się ich do dzisiaj. Pamięta przesłuchania, zatrzymania i rewizje. Mieszkała na 24 m kw. i pracowała ciężko od czternastego roku życia do siedemdziesiątki. Ma 600 zł emerytury.

**Liliana Sonik**